

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

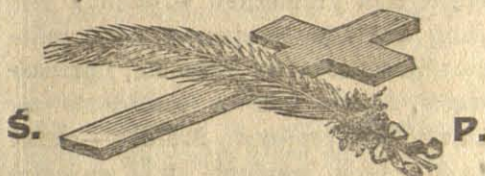
Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

WARUNKI PRENUMERATY w Redakcji: Rocznie — 18 mk. 50 fen., półrocznie — 7 mk. 50 fen., kwartalnie — 3 mk. 50 fen., miesięcznie — 1 mk. 50 fen. Z przesyłką pocztową i odnośzeniem do domu: Rocznie — 18 mk., półrocznie — 8 mk., kwartalnie — 4 mk. 50 fen., miesięcznie — 1 mk. 50 fen. Zmiana adresu — 20 fen.

DETY GŁOSZENIA: Na 4-ej str. za wiersz drobnego druku — 25 fen., nekrologi — 50 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia przyjmuje drukarnia ka. A. Rutkowskiego, Królewska (Botaniczna) № 7.

Numer pojedynczy 5 kop. = 10 fen.

Gazeta wychodzi codziennie — z wyjątkiem dni poświęconych.



WACŁAW KOMOROWSKI,
syn Jarosława i Izabelli z Kotwiczów - Komorowskich,
student politechniki ryskiej,

zmarł nagle w 21-m roku życia 6 sierpnia 1915 r. w Zawołoczycach pow. Bobrujskim, gub. Mińskiej.

O czem zawiadamia krewnych i znajomych stroskany

W u j.



EDMUND ZDZIECHOWSKI,
syn Marjana i Marji z Kotwiczów-Zdziechowskich,
student uniwersytetu petersburskiego,

zmarł nagle w 21-ym roku życia w listopadzie 1916 roku w Petersburgu.

O czem zawiadamia krewnych i znajomych stroskany

W u j.

TELEGRAMY.

KOMUNIKAT WZĘBOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 4 kwietnia
FRONT ZACHODNI.

Na froncie walk działalność bojowa ożywiła się na południe od Sommy. Niespodzianie, po silnem przygotowaniu za pomocą ognia artylerji, nieprzyjaciel próbował wczesnym porankiem oraz po południu czterokrotnie bez powodzenia z powrotem odzyskać utracone wzgórza na południowozachód od Moreuil. Ataki jego rozchwiałały się, przynosząc mu tylko ciężkie straty.

Koło Verdun oraz koło lasu Parroy ożywiony ogień artylerji.

WSCHÓD.

W porozumieniu z rządem fińskim wojska niemieckie stanęły na terytorjum Finlandji.

Na pozostałych frontach wojennych nic nowego.

Pierwszy generał-kwatermistrz
Ludendorff.

Komunikat wieczorny.

BERLIN (4 b. m. W. T. B.) — Rozwijając natarcie nasze na południe od Sommy osiągnęliśmy nowe powodzenie.

Jako rewanż za ostrzeliwanie przez Francuzów od kilka dni naszych kwater w Laon, zwróciliśmy ogień nasz przeciwko Reims.

ter w Laon, zwróciliśmy ogień nasz przeciwko Reims.

KOM. URZĘD. AUSTR.-WĘGIERSKI.

Wiedeń, (4 kwietnia).

Na górskim froncie włoskim nieco bardziej ożywiona walka artylerji. Nieprzyjaciel pozostawił podczas wycieczek wywiadowczych w naszym ręku jeńców.

Szef sztabu
generalnego.

WARSZAWA (3 b. m. W. T. B.) —

Jak dowiaduje się „Kurjer Warsz.”, niemieckie i austriacko-węgierskie władze okupacyjne udzieliły swej aprobaty zaproponowanemu na stanowisko prezesa ministrów kandydatowi **Steczowskiemu.**

Ś. P. Wincenty Zaścienieczyk,

b. urzędnik Banku Ziemskiego, po długich i ciężkich cierpieniach, zasnął w Bogu dn. 4-go kwietnia 1918 r., w wieku lat 62.

Wyprowadzenie zwłok z mieszkania (Witebska № 5) w sobotę o g. 9 rano na cmentarz Rossa.

O czem zawiadamiają przyjaciel i znajomych w nieutulonym żalu pogrzezone **Zona i Córki.**

BAZYLEA (4 bm. Voss. Ztg.) — Renter komunikuje z Waszyngtonu, iż w departamencie państwowym otrzymano ponownie nsiłą prośbę rządu angielskiego o jaknajprędze przesłanie posiłków amerykańskich na front zachodni.

GENEWA (4 b. m. B. Z. am Mittag.) Paryskie pisma wtorkowe donoszą z Londynu, że posiłki angielskie w liczbie przeszło 500,000 Anglików wyruszyły na front francuski. Przybycia ich na linji bojowej można spodziewać się po 8 do 10 dniach. Koalicja spodziewa się w ten sposób przywrócić równowagę liczebną obu stronom walczących. Francuskie porty północne podobnie jak angielskie od soboty przed Wielkanocą są zamknięte.

GENEWA (3 bm. B. Z. am Mittag) «Matin» w artykule widocznie cenzurowanym pisze iż przedwczesnie byłoby przypuszczać jakoby ofensywa niemiecka we Francji już się zakończyła.

Obserwacje dokonywane z wysokości oraz na lądzie przeciwnie wskazują iż Niemcy czynią za frontem olbrzymie przygotowania. Każdy dzień przynieść może nowe ataki wroga. Położenie strategiczne wciąż jeszcze jest niejasne i niezdecydowane.

«Temps» również przestrzega przed przedwczesnym optymizmem.

BERN (3 kwietnia. Tel. wł.) — «Temps» w artykule, poświęconym położeniu wojennemu, twierdzi, iż wszystkie rezerwy koalicji dają w kierunku pola walki w Pikardji. Pomiedzy Arras i Somną zdecydowana zostanie wojna. Wszystkie siły koalicji udział wezmą w tej bitwie. Z drugiej strony należy z pewnością przypuszczać, iż również Niemcy ściągają tam wszystkie siły, jakimi rozporządzają.

BAZYLEA (3 bm. Voss. Ztg.) — «Zurch. Morgenztg.» pisze, że dotąd brak jeszcze jakichkolwiek oznak francusko-angielskiej ofensywy w celu odciążenia sił niemieckich. Najwiśdziej aljanci nie ufają Hindenburgowi.

Ity posiadasz jeszcze podostatkiem pieniędzy, które możesz państwu Niemieckiemu pożyczyć. Każdy zatrzymany fenig przedłuża wojnę. Każda godzina wojny porywa nowe ofiary krwawe i materjalne. Nie zwlekaj, subskrybuj!

gowi ani nad Aisne, ani w Szampacji, ani też na froncie Mozy i Mozeli. «Bernier Intell.-blatt» donosi, iż ofensywa niemiecka wciągnęła do swego zakresu wszystkie rezerwy francuskie i angielskie, które choć trochę były do rozporządzenia, z wyjątkiem strategicznej armii operacyjnej, która w dalszym ciągu jest trzymana na pogotowiu, zarówno w celu przykrycia Paryża, jak i na wypadek nieoczekiwanych niespodzianek.

BERLIN (4 b.m. Tel. własny) — W Royon znajduje się niemiecki cmentarz wojskowy pułku grenadierów gwardji cesarskiej Augusty poległych w latach 1915—1916. Cmentarz ten zdobią dwa piękne pomniki kamienne. Otóż wszystkie ozdoby, żelazne krzyże oraz napisy w sposób brutalny zostały zniszczone. Nadpis, który głosił «Den gefallenen Helden» (poległym bohaterom) zmieniony został na «Den gefallenen Heiden» (poległym poganom).

PARYŻ (3 b. m. ag. Havasa) — Dzisiaj rozpoczęło się na nowo bombardowanie okolicy Paryża z dział dalekonośnego.

BUDAPESZT (dn. 3 bm. T. U.) — «Az Est» otrzymuje radiotelegram z Madrytu, że, według otrzymanych tam wiadomości, wierzycielom w Paryżu reprezentanci dyplomatyczni opuszczają stolicę i przenoszą się do Tours lub Orléansu.

KOPENHAGA (3 b. m. Lokal.) — Według depeszy z Londynu pisma angielskie omawiają w dalszym ciągu niebezpieczeństwo ostrzelania wybrzeża Anglii z dalekonośnych dział niemieckich i żądają od specjalistów budowy takich samych dział. Dzienniki podają telegram z Waszyngtonu, według którego amerykański minister marynarki wydał już specjalistom wojskowym rozkaz zbudowania dział, któreby wyrzucały pociski na odległość 105 mil angielskich.

BERLIN (dnia 2 Leipz. Tagebl.) — Angielski urząd do spraw wojennych postanowił, według «Morning Post», zaproponować gabinetowi ministrów cofnięcie wszystkich reklamacji, rozszerzenia służby wojskowej na trzy dalsze roczniki i przymusowe wprowadzenie powinności wojskowej w Irlandji. Nowe pobory mają służyć obronie kraju.

AMSTERDAM (2 bm. T. U.) — «Morning Post» donosi z Waszyngtonu, iż prezydent Wilson wkrótce zaproponuje wypowiedzieć wojnę Bułgarii.

WIEDEŃ (d. 3 b. m. Tel. wł.) — Jak donosi «Fremdenblatt», hr. Czernin powraca w najbliższych dniach do Bukaresztu. Sam on zauważył wobec osób ze swego otoczenia, iż ostateczne załatwienie sprawy rumuńskiej prawdopodobnie potrwa jeszcze przez czas dłuższy.

WIEDEŃ (4 bm. c.-k. tel. binro. corr.) — Minister spraw zewnętrznych, hr. Czernin, dn. 6 b. m. wyjeżdża do Bukaresztu w celu dalszych pertraktacji pokojowych.

PETERSBURG (4 b. m. B. K.) — Na skutek coraz bardziej dotkliwego braku żywności w gub. moskiewskiej i twerkiej wybuchły rozruchy głodowe.

GENEWA (3 bm. «Voss. Ztg.») — Byli prezesowie ministrów, ks. Lwów i Golcyń, zostali aresztowani w Syberji.

AMSTERDAM (3 b. m. T. U.) — Renter komunikuje z Petersburga, iż rząd rozkazał, aby demobilizacja wszystkich armii, które przyjmowały udział w wojnie z Niemcami, została koniecznie zakończona do dnia 12 kwietnia.

PETERSBURG (3 bm. Renter) — Rada ukraińska zwróciła się do rady komisarzy ludowych z prośbą o przywrócenie pokoju.

PETERSBURG (3 bm. B. K.) — Władze rosyjskie w Błagowieszczeńsku, Charbinie, Władywostoku i Irkucku poczyniły zarządzenia, przeciwko szerzącej się w Chinach dżumie, aby zapobiec zawleczeniu epidemii do Rosji. Na granicy rosyjskiej wszyscy, przybywający z Chin podróżni, są poddawani 40-dniowej kwarantannie.

SZANGHAJ (1 bm. Renter) — W Nankinie zaszło w ciągu 3 tygodni 24 wypadków dżumy płucnej, w ciągu jednak ostatnich 10 dni nie było tam więcej wypadków dżumy.

Czernin o sytuacji obecnej.

WIEDEŃ (2 b. m. W T. B.) — Hr. Czernin miał mowę do członków konferencji seniorów Wiedeńskiej Rady gminnej, przedstawiając w niej pokrótce dzisiejszą sytuację międzynarodową. Wspomniawszy o zawarciu pokoju na wschodzie, przeszedł on do wywodów prezydenta Wilsona, zawierających odpowiedź na mowę Czernina w komisji delegacji austriackich w dniu 24 stycznia 1918 roku. Wilson nie chciał poróżnić Wiednia z Berlinem, wiedział bowiem, że jest to rzecz niemożliwa.

Być może jednak, przypuścił on, że Wiedeń stanowi od Berlina grunt bardziej podatny do zasiania ziarna pokoju ogólnego. Władca austriacki chce szczerze i uczciwie ogólnego pokoju. Lecz nie zawarłby on nigdy pokoju poniżającego i nigdy nie popełnił zdrady 55 milionów stojących przy cesarzu i królu.

Hr. Czernin wyraził swą zupełną solidarność z oświadczeniem kanclerza Rzeszy z dnia 25 lutego 1918 roku, że zasady, wysnuwane przez Wilsona, stanowią możliwą podstawę do wspólnego rozwiązania, wyraził jednak powątpiewanie, co do tego, czy Wilson będzie miał ze swymi dążeniami powodzenie u swych sprzymierzeńców. Robiliśmy wszystko, aby uniknąć nowej ofensywy, lecz koalicja tego nie zechciała.

Następnie hr. Czernin oświadczył:

«Na pewien czas przed rozpoczęciem się ofensywy pan Clemenceau, zapytał mnie, czy gotów jestem przystąpić do pertraktacji i na jakiej podstawie. W porozumieniu z Berlinem odpowiedziałem natychmiast, że jestem gotów i że nie widzę ze strony Francji żadnej przeszkody do pokoju, oprócz tylko domagania się Alzacji i Lotaryngji.

Odpowiedziano mi z Paryża, że na tej podstawie nie ma co pertraktować.

Potem nie było już żadnego wyboru. Wielkie zmaganie się na wschodzie już się rozpoczęło. Wojska anatrjacko-węgierskie i niemieckie walczą ramię przy ramieniu, tak jak walczyły w Rosji, Serbji, Rumunji i we Włoszech. Walczymy wspólnie w obronie Austro-Węgier i Niemiec. Nasze armje dowiodą koalicji, że francuskie i włoskie uroszczenia do naszego terytorjum są utopją, która straszliwie się zemści».

W dalszym ciągu swej mowy hr. Czernin oświadczył, iż Austro-Węgry nie walczą o cele imperjalistyczno-aneksjonistyczne, bądź to swe własne, bądź też niemieckie, lecz aż do końca stać one będą w obronie swej, obronie swego życia państwowego i swej przyszłości.

Wspomniał on z naciskiem o zaplanowaniu tendencji pokojowych na wschodzie.

Połączenie państw nieprzyjacielskich na wschodzie przypomina sieć: po przecięciu jednego oczka, inne same się rozwiązują. Jeden pokój pociągnął za sobą drugi i ukończył wojnę na wschodzie.

Ze względów technicznych i materialnych musiało się rozpocząć od Ukrainy i przyszłość dowiedzie, że zawarcie pokoju z Ukrainą było ciosem w samo serce dla innych wrogów. Pokój z Rumunją winien stać się punktem wyjścia do przyjaznych sąsiedzkich stosunków.

Nieznacne poprawienie granicy nie stanowi aneksji. Jest teren prawie nie zamieszkały i ma to popra-

wienie granicy znaczenie zabezpieczenia wojskowego. Hr. Czernin zaznaczył z naciskiem, że niezliczoną ilość razy zastrzegł się od wystąpienia przeciwnikom dokumentu, któryby zabezpieczał ich od konsekwencji dalszych awantur wojennych. Nie jest to jego wina, że Rumunja nie przystąpiła do pokoju jednocześnie z Rosją. Opuszcza ona w ten sposób chwilę sprzyjającą.

Hr. Czernin mówił dalej:

«Obrona i popieranie nadzwyczaj ważnej żeglugi w dolnym biegu Dunaja oraz zabezpieczenie Wrót Żelaznych osiągnie się przez przesunięcie granicy aż do wzgórz Turnu Severin, przez wydzierżawienie na lat 30 za kilka tysięcy leków cennych warsztatów do budowy statków około wspomnianego miasta razem z terenem na brzegu pomiędzy warsztatami a nową granicą, przez nabycie prawa dzierżawnego do wysp: Ostrowo, Mare, Korbu i Simeanu. Przez wysunięcie linii granicznej w okolicy kopalni węgla w Petroczeni o kilkanaście kilometrów na południe, przesunięcie, dające nam w posiadanie panujący nad przełęczą Szurduh—punkt Lainix, teren węglowy staje się lepiej zabezpieczonym. Nagy, Szeben i Fogaras otrzymują nową, pograniczną strefę obronną o szerokości przeciętnej 15 do 18 kilometrów. Na wszystkich posiadających znaczenia przełęczach, jako to na Predealu, Bodza, Gyms, Bekas i Tölgyes nowa granica jest odsunięta na terytorjum rumuńskie o tyle, o ile wymagają tego względy wojskowe. Teren przy zetknięciu się trzech krajów przypadł nam całkowicie, a to w celu umożliwienia bezpiecznego połączenia Węgier i Bukowiny. Przesunięcie granicy na wschód od Czerniowców ma skutecznie bronić wystawianej dotychczas na napady nieprzyjacielskie stolicy Bukowiny.

W chwili, gdy daliśmy skutecznie do nawiazania nowych, przyjaznych stosunków z Rumunją, nie chcąc rozdzierać dawnych ran. Lecz każdy z was, panowie, zna historję wybuchu wojny z Rumunją i przyzna, że było moim obowiązkiem ochronić na przyszłość ludy monarchji od podobnych napaści.

Wielokrotnie powtarzałem, że najpewniejszą gwarancję widzę w umowach międzynarodowych, przeszkadzających wojnie. Lecz u nikogo z naszych przeciwników z wyjątkiem tylko pana prezydenta Stanów Zjednoczonych nie znalazłem poważnej chęci do stanięcia na tym punkcie. Sądzę wszelako, że punkt ten zostanie przyjęty.

Biorę do ręki ołówek i obliczam, jakie straszliwe ciężary wyniosą narody świata z tej wojny i pytam na próżno, w jaki sposób przy dalszej wolnej konkurencji w uzbrojeniach będą one mogły pokryć swe wydatki wojskowe?

Nie wierzę, aby którekolwiek państwo było w stanie wydawać co rok miljardy na tak znaczne podniesienie przez wojnę kosztu wojskowego. Sądzę raczej, że finansowo «vis major» wywoła kompromis co do ograniczenia uzbrojeń.

Nadzieja moja nie jest ani idealistyczna, ani fantastyczna, jest ona politycznie—realną w najściślejszym tego słowa znaczeniu. Uważałbym za wielkie nieszczęście, gdyby nie udało się w rezultacie osiągnąć porozumienia co do zmniejszenia uzbrojeń.

Rozumie się samo przez się, że przy zawieraniu pokoju z Rumunją starać się będziemy o to, aby interesy nasze w sprawie zaopatrzenia w zboże, produkty żywnościowe i naftę były całkowicie uwzględnione.

Czernin powiedział dalej pom. in.: Będziemy następnie troszczyć się o to, aby Kościół katolicki oraz żydzi otrzymali obronę należytą. Rozwiążemy kwestję żydowską i żydzi staną się

nadal równonprawnionymi obywatelami Rumunji. Iredentystycznej propagandzie na Węgrzech położymy tamę. W końcu staramy się przez zawarcie nowego traktatu handlowego i przez celowe regulowanie sprawy kolei żelaznych i żeglugi o zabezpieczenie naszych gospodarczych interesów w Rumunji. Wszystkie traktaty pokojowe zostaną ogłoszone po ich ostatecznym zawarciu. Przyszłość Rumunji jest na wschodzie. Znaczne tereny Besarabji, zamieszkałe są przez ludność rumuńską i są niejakiemi oznakami, że ta ludność rumuńska życzy sobie przyłączenia się do Rumunji. Jeżeli Rumunja otwarcie i uczciwie stanie z nami na stopie przyjacielskiej, nie będziemy się sprzeciwiać aspiracjom Rumunji co do Besarabji. Starałem się przy wytykaniu linii granicznej z Rumunją, nie robić nic, co by stało cierniem dla duszy rumuńskiej. Sądzę, że Rumunja w swym dobrze zrozumianym interesie winna być zwrócona w stronę mocarstw centralnych i polityka moja ma na celu nawiazanie w przyszłości stosunków przyjaznych.

Przy zawieraniu pokoju zarówno z Ukrainą jak też i z Rumunją miałem przede wszystkim na myśli zaopatrzenie monarchji w niezbędniejsze środki żywnościowe i surowce.

Wiecie, Panowie, że Ukraina zapewniła nam dostawę całej swej nadwyżki produktów rolnych. Umożliwił mi się z rządem ukraińskim, że ilość zboża, która zgodnie z traktatem winna być dostarczona państwu czwórzwiązku musi wynosić co najmniej milion ton. Z Rumunji otrzymamy z przeszłorocznego urodzaju jeszcze przeszło 70,000 t. kukurydzy.

Przyszły urodzaj rumuński, nadwyżka którego zostanie porównie podzielona pomiędzy nami a Niemcami, musiałaby dostarczyć monarchji okrągło licząc 409,000 t. zboża, roślin strączkowych i karmu, które również wypadnie sprowadzić drogą wodną.

Pozatem Rumunja zapewniła nam 300,000 owiec i 100,000 świń, które obecnie już mogą być zabrane, i które wpłyną nieco na polepszenie naszego zaopatrzenia się w mięso.

Muszę przytem zauważyć, że również natychmiastowy lub prędki pokój powszechny nie mógłby nam zapewnić żadnych innych korzyści nad powyżej wymienione.

Cała Europa cierpi obecnie na brak środków żywnościowych. Wszelki światowy brak żywności jest najstraszliwszym skutkiem tej wojny. Wskutek zaś zmniejszonego tonażu dowozu morzem nie będzie mógł wyrównać braku artykułów żywnościowych w Europie.

W ten sposób europejskie spichrze zbożowe, Ukraina i Rumunja, pozostają najważniejszymi miejscami zaopatrzenia się dla Europy.

Nasza grupa państwowa zapewniła je wyłącznie dla siebie na lata najbliższe.

Tym, którzy wciąż naciskają w kierunku ekspansji i wobec tego nie są zadowoleni z zawartego już pokoju, mogę oświadczyć, że uważam ich tendencje za zupełnie mylne.

Popierwsze, przyłączenie przemocą obcych narodów utrudni powszechny pokój, podług zaś tego rodzaju zwiększenia terytorjalne nie konieczne znaczącyby wzmocnienie państwa, a odwrotnie przy ekspansji monarchji oznaczałyby raczej jej osłabienie».

«Przejdźmy teraz do Serbji, oświadczył dalej hr. Czernin. Wiecie, Panowie, iż w Serbji pragnienie pokoju jest bardzo duże, ale że wielkie mocarstwa koalicyjne stale przeszkadzają zawarciu pokoju przez Serbję.

Bułgaria musi otrzymać pewną zamieszkałość przez Bułgarów okręgi, ale nie chcemy Serbji niszczyć i rozbijać na szcztaki.

Chcemy dać jej możność rozwoju. Wrogowie muszą być moralnie pozyskani po załatwieniu się z nimi militarnie. Tylko wówczas zwycięstwo jest całkowite.

Hr. Czernin zaczął następnie mówić o przedłużających wojnę, których podzielił na trzy grupy. Primo, pro-

szących wciąż o pokój i secundo, aneksjonistów. Obydwom tym grupom przynależał hr. Czernin bonam fide, odmawiając jej natomiast trzeciej grupie, składającej się z poszczególnych politycznych przywódców w Austrii.

Naszych nieprzyjaciół, oświadczył hr. Czernin, natchnęły przedłużającą wojnę nadzieją w znacznym stopniu wewnątrz-polityczne stosunki w Austrii i pewni przywódcy polityczni, szczególnie w Czechach. Niedawno byliśmy, jak już wspominałem, bliżej rozpoczęcia pertraktacji z państwami koalicyjnymi. Raptem zmienił się kierunek i, jak wiadomo, koalicja postanowiła, że lepiej jeszcze poczekać, ponieważ wypadki parlamentarne i polityczne uprawniają do nadziei, iż monarchja wkrótce będzie bezbronna.

Jakaż to straszliwa omyłka! Nasi bracia i synowie walczą na polu bitwy, miliony mężczyzn i kobiet wkraju znoszą heroicznie swój ciężki los, i jednocześnie duchowi przywódcy narodu i jego reprezentanci występują przeciwko przymierzu z Niemcami, które tak świetnie wydaje rezultaty, chwalać rezolucje, ani na włos nie związane z myślami o czynach, nie znajdują żadnego wyrazu potępienia dla wojsk czeckich, które w sposób przestępczy walczą przeciwko swej własnej ojczyźnie i swym towarzyszom broni.

Opinia publiczna, spragniona honorowego końca wojny, powinna wiedzieć, że przedewszystkiem ci działacze przedłużają wojnę. Nie występują z ogólnym oskarżeniem, ale tylko przeciwko tym przywódcom, którzy pragną zakończenia wojny i osiągnięcia swych celów na podstawie zwycięstwa koalicyjnego. Przewyciężymy również i te trudności. Hr. Czernin zakończył w te słowa: «O ile pozbedziemy się tej trucizny wówczas powszechny pokój honorowy jest bliższy, niż przypuszcza szeroki ogół. Odwołuję się przedewszystkiem do Niemców i do Węgrów, którzy w tej wojnie dokonali nadludzkich czynów, ale odwołuję się również do milionów obywateli wszystkich innych narodów w monarchji, którzy są do szpiku kości wierni w swych czynach i nie zapatrują się tak, jak poszczególni ich przywódcy. Wszyscy Austriacy i wszyscy Węgrzy winni stanąć na wymiarze. Nikt nie ma prawa pozostać na stronie, bo ma nastąpić ostatnia decydująca walka. Wszyscy na pokład, wówczas zwyciężymy».

Królestwo Polskie.

Ś.p. Bronisław Chlebowski.

Z grona zasłużonych pracowników na niwie piśmiennictwa polskiego ubył człowiek dużej zasługi i wiedzy niepowszedniej, ś.p. Bronisław Chlebowski, prezes Warszawskiego Towarzystwa Naukowego, członek krakowskiej Akademii Umiejętności, profesor literatury Uniwersytetu Warszawskiego i T. K. M.

Zmarły urodził się w dniu 10 listopada 1846 roku w Warszawie, w której spędził przeważną część swego długiego poświęconego imdnej i owoconej pracy żywota.

Ukończył gimnazjum realne w Warszawie, szkołę przygotowawczą, oraz wydział historyczno-filologiczny Szkoły Głównej, gdzie otrzymał stopień magistra za rozprawę p. t. «Rozbiór Monumentum Jana Ostroroga». W 1866 roku otrzymał nagrodę na konkursie, ogłoszonym z funduszów ks. Adama Jakubowskiego, za studjum p. t. «O życiu i pismach Samuela ze Skrzypny Twardowskiego».

Ogłosił drukiem: «Jan Chryzostom Rasek i jego pamiętniki», «Dafnis Samuela Twardowskiego», «Wacław Potocki jako autor wojny Chocimskiej», «Feliks Bentkowski», «Pamiętniki husarzy», «Nieboska i Irydjon, zarys rozwoju duchowego poety w pierwszym okresie twórczości poetyckiej 1830—1835», «Jan Kochanowski w świetle własnych utworów», «Rozbiór książki Stanisława Tarnowskiego o

Janie Kochanowskim», «Zadanie historii literatury polskiej wobec warunków i czynników jej dzisiejszego rozwoju», «Charakterystyka Fryderyka Chopina», «Świeżo odnalezione utwory Reja», «Mikołaj Rej w świetle nowych świadectw».

Zmarły był głównym redaktorem «Słownika geograficznego» i pisał wiele do czasopism warszawskich.

Był weteranem, do ostatnich jednak chwil niemal stał w szeregach szermierzy nauki.

Straż kresowa.

Jak donosi prasa warszawska, na wieść o traktacie Brzeskim zostały samorzutnie zapoczątkowane prace, mające na celu obronę polskiego stanu posiadania na zagrożonych tym traktatem kresach. Cała akcja była prowadzona z niesłabnącym napięciem, choć dopiero w ostatnich dniach nastąpiło ostateczne ujęcie w formy organizacyjne dotychczasowych miejscami odosobnionych poczynań.

Dla doprowadzenia do zupełnej konsolidacji stronnictw na punkcie obrony zagrożonych kresów — zostało przeprowadzone porozumienie, na którego mocy potworzyły się na zagrożonych ziemiach Koła Powiatowe Straży Kresowej z przedstawicielami wszelkich instytucji kulturalno-oświatowych i warstw społecznych; wszelkie komitety, zorganizowane w tym samym celu przez poszczególne grupy lub stronnictwa zostały zlikwidowane i powstała jedna jedyna instytucja, Straż Kresowa, uprawniona przez wszystkie instytucje kulturalne, oświatowe i społeczne do działania na kresach i zbierania na swe cele funduszy.

Tak zorganizowano Koła Powiatowe Straży Kresowej wysłały od siebie po trzech delegatów na ogólny zjazd delegatów Kół Powiatowych Straży Kresowej, który się odbył dn. 5 marca r. b. w Lublinie. Na zjeździe było reprezentowanych 8 powiatów i Wołyni. Tymczasowy Zarząd zdał sprawozdanie z podjętych dotychczas poczynań, tudzież przedstawił projekt ustawy Straży Kresowej, który został przyjęty.

Na tymże zjeździe został wybrany Zarząd Główny Straży Kresowej, do którego weszli pp.: Kazimierz Fudałkowski, Paweł Jankowski, Zdzisław Lechnicki, Jerzy Maczewski, Aleksander Olkiewicz, Józef Palonka, Stefan Plewiński, Przemysław Podgórski i Stanisław Śliwiński.

Komitety opieki narodowej nad żołnierzem polskim.

Pod wrażeniem wzmagającej się potrzeby udzielenia ze strony społeczeństwa pomocy żołnierzom — Polakom wogóle, a zwłaszcza wobec ciężkiego położenia żołnierzy legjonowych na Węgrzech, z inicjatywy komisji wojskowej zawiązał się pod protektorem księżnej Zdzisławowej Lubomirskiej Komitet opieki narodowej nad żołnierzem polskim.

Komitety opieki nad żołnierzem polskim będzie pozostawał w związku z komisją wojskową, jako organem rządu polskiego, udzielającego swego poparcia pracom komitetu.

Dla spełnienia swych zadań komitet ma powołać do życia «Towarzystwo opieki narodowej nad żołnierzem polskim i jego rodziną». Towarzystwo to, oparte o najszersze warstwy społeczeństwa, ma objąć wszelkie gałęzie opieki narodowej nad żołnierzem polskim i służyć wszelkie dotychczasowe wysiłki, w tym kierunku czynione. Ze względu na bieżące potrzeby chwili, Komitet opieki narodowej nad żołnierzem polskim odwoła się do szerokiego kół społeczeństwa z odczwą wzywającą do składek.

Bolszewicy w Mińsku.

Od osoby, przybyłej z Mińska, otrzymujemy następujące szczegóły o statkach dni rządów bolszewickich w tem mieście.

Rządy bolszewickie w Mińsku na

długo zapisały się w pamięci mieszkańców. Były to dni grozy: rabunku, aresztowań, rozstrzeliwań i mordów... Dla Polaków były one straszne, albowiem bolszewicy widzieli w nich swoich jawnych wrogów. To też komisarze bolszewicy prześladowali ich najwięcej.

Akcją bolszewicką kierował ich komisarz Stanisław Bersohn, urodzony w Warszawie, (gdzie przed wojną utrzymywał garaż), pasierb zmarłego w r. 1915 w Paryżu adwokata Józefa Leona Kona. Wydawał on w Mińsku organ bolszewicki p. t. «Prawda», w której mieszał z błotem wszelkie ideały narodowe, a szerzył poglądy międzynarodowe.

On to zwrócił uwagę bolszewików na korpus generała Dowbór Muśnickiego, jako na armję narodową, która może być dla bolszewików niebezpieczną. On to spowodował formalną bitwę czerwonej gwardji z oddziałem wojska polskiego, w której zginęło tylu Polaków.

On też, jako komisarz zamknął Dom Polski i wszelkie instytucje dobroczynne, utrzymywane przez komitet polski, a z których pomocy korzystały tysiące ubogich rodzin polskich. On skonał gotówkę, jaką znalazł w kasie komitetu, zabrał nawet jego inwentarz.

Bersohn miał do pomocy dwóch młodych Pańskich, synów lekarza ewakuowanego z Łodzi. Ci dwaj młodzieńcy postępowali nadzwyczaj bezwzględnie zwłaszcza wobec Polaków, którzy nie chcieli poddać się wojskom bolszewickim. Ojciec ich, bawiący w Mińsku, wyparł się ich publicznie.

Kiedy nadeszła wieść o zbliżeniu się wojsk niemieckich władze bolszewickie zabrały z kas skarbowych i wojskowych całą gotowiznę w sumie około 14 milionów rb. i od zarządu kolejowego zażądały pośpiesznego przygotowania dwóch pociągów, któreby te miliony odwoziły do Moskwy.

Wówczas urzędnicy kolejowi zażądali wypłacenia pensji zaległej od dwóch miesięcy w łącznej sumie około 1,500,000 rb. Bolszewicy zaproponowali 400 tysięcy, później 600, wreszcie 800,000 rb., urzędnicy upierali się przeciw przy całej zarządzanej sumie, grożąc w razie odmowy nieprzygotowaniem pociągów.

Ostatecznie komisarze bolszewicy odjechali do Moskwy kilkunastu samochodami, na których zabrali 14 milionów rubli.

Na wieść o tem wojsko bolszewickie, złożone z 30,000 żołnierzy porzuciło armaty, amunicję, składy wojskowe, nawet mnóstwo karabinów i pieszo podążyło pośpiesznie do Moskwy.

W mieście pozostał tylko szwadron kawalerji generała Dowbór-Muśnickiego.

Po usunięciu się władz bolszewickich, Polacy zorganizowali naprędce milicję obywatelską, która objęła pieczę nad życiem i mieniem spokojnych mieszkańców, uradowanych, że minęły nareszcie dni grozy bolszewickiej.

Zniszczenie zamku w Olyce.

Równocześnie z Nieświeżem, o którego zniszczeniu już donosiliśmy, padł ofiarą zniszczenia wojennego także zamek Radziwiłłów na Wołyniu w Olyce. Wychodzący w Żytomierzu polski «Tygodnik Kresowy» zajście to tak opisuje:

«Całe trzy długie tygodnie trwał rabunek i bezcelowe niszczenie zamku ks. Radziwiłłów w Olyce i w ciągu tego długiego czasu nikt nie stanął w obronie. Żołnierze rabowali wspólnie z okolicznym mieszczaństwem i włościanami, a brak jakiegokolwiek, bodaj najmniejszego oporu, sprawiał wrażenie, że dzieje się sprawa jakby poświęcona i chwalona przez prawo».

Wykonawczy komitet gminny, sam w znacznej mierze przyczynił się do rozpoczęcia rabunku i był czynny w orgji zniszczenia, a jedynym jego szczerem uczuciem był żal po doko-

nanu wszystkiego, że nierozważnie rozpoczęta akcja sprawiła, iż obcy żołnierze zabrali wielką część dobra, im samym tylko «przynależnego».

Obraz zniszczenia był podobny do kuznicy szatańskiej. Złowrogo w nocy świeciły się szyby prastarego zamku, a wewnątrz nowi gospodarze szukali łupu, najcenniejsze rzeczy niszczone.

Zabierano łachmany, meble miękkie odzierano z materji i tę zabierano. Meble drewniane rozbijano. Obrazy bito i deptano, tak, iż potem już pośród śmiecia i gruzów można było odnaleźć tylko strzępy płócien, kawałki cennych sztychów, akwareli, szkiców, a nieraz same tylko ramy świadczyły, że dzieło sztuki niepowrotnie zginęło».

Niemcy.

Hr. Keyserlingk o Litwie.

BERLIN (3 b. m. «Voss, Ztg.») — Komisarz do spraw prowincji nadbałtyckich hr. Keyserlingk miał w klubie liceum niemieckiego odczyt o Litwie.

Mówca przedstawił w sposób wyczerpujący geograficzne i gospodarcze stosunki Litwy i zaznaczył pom. in., że przy rozsądnej polityce agrarnej istnieje możliwość podniesienia kultury kraju, który przy należytej uprawie może się stać szpichrzem zboża i mięsa dla Niemiec.

Hr. Keyserlingk oświetlił losy narodu litewskiego pod względem historycznym, politycznym i kulturalnym i w końcu podkreślił wielkie znaczenie kraju dla Niemiec w sensie wojskowo-politycznym. Odczyt miał wielkie powodzenie.

ROSJA.

Stosunki na kolei syberyjskiej.

MOSKWA (31 ub. m. P. T. A.) — Komisarz ludowy do spraw zagranicznych otrzymał z Pekinu doniesienie o wyniku specjalnej wyprawy amerykańskiej pod dowództwem majora Walthera Praisdella, mającej na celu zbadanie niebezpieczeństwa, grożącego kolei syberyjskiej ze strony jeńców. Major Praisdell zatelegrafował do poselstwa amerykańskiego w Pekinie, że objechał na kolej syberyjską i stwierdził, że kolei tej żadne niebezpieczeństwo ze strony uzbrojonych jeńców nie grozi. Pomiedzy Władystokiem a granicą chińską niema żadnych uzbrojonych jeńców. Nieuzbrojeni jeńcy są pilnie strzeżeni. Tym sposobem okrzyczane zawładnięcie koleją syberyjską, o którym mówiła prasa japońska okazuje się w rzeczywistości bajka. Wszyscy obcy poddani pozostają na wolności.

Sprawy ukraińskie.

Banki na Ukrainie.

Generalny sekretarjat Ukrainy podług doniesienia pism niemieckich, postanowił utworzyć w Kijowie Bank państwa. Filje rosyjskiego Banku państwa zostaną skonfiskowane i stanowiąc będą filje Ukraińskiego Banku państwa. Kapitał obliczony jest na 100 milionów rubli, które zebrane będą z dochodów monopolu państwowego.

Bank będzie miał prawo emitowania pieniędzy papierowych do wysokości 5 miliardów rubli. Połowa dochodów z monopolów państwowych zużyta będzie na umorzenie pieniędzy papierowych; operacja ta może być przeprowadzona w ciągu jednego do dwóch lat.

Prócz monopolu na cukier wprowadzony będzie monopol państwowy na zapalki, tytoń, herbatę, wino i piwo. Komisja, złożona z bankierów

oraz z osób fachowych, odradzała utworzenie Banku państwa, lecz nie wzięto tego pod uwagę. Jednostką monetarną będzie karbowanec, równy co do wartości rublowi.

Franeja.

Ewakuacja północnej Francji.

Według pism paryskich miasto Chalons sur-Marne w ciągu ostatniego tygodnia było szereg razy atakowane przez aeroplany niemieckie, które wyrządziły znaczne szkody. Kierownik pisma «Journal de la Marne» został zabity łącznie ze swą rodziną. Nad Dunkierką w ostatnich dniach ukazywały się kilkakrotnie aeroplany niemieckie.

Ewakuacja terytorjum północnej Francji wydaje się być zakończoną. Uchodzący, którzy przybyli 29 marca w Paryżu, byli to przeważnie mieszkańcy Amiens, którzy uciekali od bombardowania miasta przez aeroplany niemieckie.

Gmach prefektury w Amiens został zniszczony przez niemieckie bomby lotnicze.

Clemenceau zabronił opuszczania Paryża przy pomocy samochodów. Francuska Rada ministrów zarządziła, iż departamenty Henre i Seine-et-Oise, okręgi Melun i Fontainebleau, departament Cote d'Or, okręgi Besançon i Pontarlier zostały ponownie włączone do pasa wojskowego. Zostały również zwiększone granice całkowicie uzależnionej od dowództwa naczelnej komunikacji kolejowej.

Ze świata.

Eoha z Finlandji.

LONDYN (3 b. m. Reuter) — Według doniesienia «Timesu» fińska gwardja biała posuwa się obecnie naprzód do Kemu na zachodnim brzegu morza Białego, w celu zajęcia kolei północnej. Nowe niebezpieczeń-

stwo wywołała kolizja, powstała co do obsadzenia kolei Murmańskiej, pomiędzy władzami Sowietu a władzami angielskimi i francuskimi. Na wiadomość o niebezpieczeństwie, które ma grozić kolei od Niemców i białej gwardji, Trockij wydał natychmiast rozkaz przedsięwzięcia środków obronnych.

KRONIKA

CALENDARZYK.

Dziś: Wincentego.
Jutra: Celestyna.
Pejstrze: Epifanjsza.
Wachód słońca — o g. 5 m. 21.
Zachód słońca — o g. 6 m. 43

Z WILNA.

— Kosze szczęścia na ochronę Ostrobramską W niedzielę 7 bm. w cukierni p. Sztralla, św. Jerska ul. № 22 odbędzie się loteria na najbiedniejszą działkę. Kilka set istot małych otrzymuje całkowitą opiekę. Nie wątpimy, iż szanowna publiczność wileńska zawsze ofiarne okaże i na ten raz pomoc w celu umożliwienia pracy u podstaw. Organizatorowie loterii gorąco proszą o nadsyłanie fantów.

Fant i ofiary najprzejmiej prosimy składać osobom kwestującym, oraz w mieszkaniach: Pp. Michałowej Mączyńskiej przy ulicy Arsenalskiej (Antokolska) d. № 6, m. 3 lub Eugenji Dłużniewskiej przy ulicy Garbarskiej d. № 14, m. 1.

— Polskie Towarzystwo wpiśniętych szkolnych organizuje w przyszłą sobotę 13 bm. w sali «Lutnia» przedstawienie teatralne. Odegrana będzie wyborna sztuka trzech aktów p. t.: «Dowcip koleżeński» czyli «Medora» H. Malin'a, odznaczająca się humorem i żywą akcją. Jest to wesoła tragicomedia, grywana wielokrotnie z powodzeniem na scenie krakowskiej; w Wilnie dotychczas dawana nie była.

W przedstawieniu tem biorą udział najlepsze siły artystyczne naszego teatru z p. Strycharzkiem na czele, który też podjął się reżyserji sztuki. Początek przedstawienia o g. 8 ej

w. Podczas antraktów czynnym będzie obficie zaopatrzony bufet.

Bilety są do nabycia zawczasu w cukierni K. Sztralla przy ulicy św. Jerskiej № 22.

— **Koncert wiosenny.** Od wczoraj rozpoczęła się sprzedaż biletów na 7 my koncert symfoniczny «Lutnia» wileńskiej, który się odbędzie w niedzielę 7 bm. Koncert rozpocznie się w Wilnie od szeregu lat «Symfonia Pastoralna» Beethovena. Poszczególne jej części noszą nazwy, objaśniające słowami autora znaczenie tego dzieła. W drugiej części programu usłyszymy również cenny utwór polskiego kompozytora, mianowicie «Step» Noskowskiego, znany i poza granicami kraju. W tejże części wystąpi p. Z Bortkiewiczówna z pieśniami swojskimi Niedziomskiego, Starczewskiego, Keniga i innych.

Początek koncertu o g. 6-ej w. punktualnie.

Kasa w kancelarii «Lutnia» czynna jest od g. 5—8 w.

— **Przedstawienie amatorskie** sekcji chóralno-dramatycznej Stow. Kat. Robotników Polskich, które się odbyło dn. 1 bm., umożliwiło licznie zgromadzonej publiczności spędzenie miłej chwili. Program wykonany został wyłącznie przez członków Stowarzyszenia umiejętnie i starannie. W komedji «Nieodparty argument» należy wyróżnić grę Bonifacego, Wandy, Antsi i Stanisławostwa. W drugiej sztuce, «Debiantka», z niezwykłym zrozumieniem swej roli grał woźny oraz bardzo dobrze Tolwiewicz i Wielńska.

Część programu chóralna pod batutą ks. J. Jaśkiewicza za dobór śpiewów oraz ich wykonanie zasługuje na podkreślenie z wielkim uznaniem. Należy jeszcze zaznaczyć, iż scenę prowizoryczną obecnie całkowicie przeobrażono i dostosowano do wymagań teatralnych. Fronton sceny ozdobiony został dużymi obrazami, wykonanymi bezinteresownie przez utalentowaną artystkę malarkę p. L. Balukiewiczównę. Za jej pracę proszeni jesteśmy wyrazić w imieniu zarządu Stowarzyszenia serdeczne «Bóg zapłać». Ponieważ całe Stowarzyszenie i

sekcja chóralno-dramatyczna budżet coraz większe zainteresowanie w sferach robotniczo-rzemieślniczych znaczący więc, że zapisy na członków przyjmowane są codziennie w kancelarii od 6—8 w. (Wolana 10), a w niedzielę w klubie od godz. 6 wiecz. (św. Michalski 5).

— Z „Lutni“.

„W sieci“—wesoły dramat J. A. Kisielewskiego.

W okresie świątecznym zespół teatralny «Lutnia» pracował ze zdwojoną energią. Po za zwykłymi przedstawieniami wieczornymi—urządzone były widowiska popularne po cenach niższych, przeznaczone dla jaknajszerszych warstw publiczności.

Szczególnym jednak powodzeniem cieszyły się przedstawienia wieczorne, które wypełniła dwukrotnie sztuka niedawno zmarłego wybitnego dramaturga polskiego, J. A. Kisielewskiego, «W sieci». Jest to bezsprzecznie najlepszy utwór autora «Karykatur», «Sonaty» i «Ostatecznego spotkania». Tętni w nim życie wezbraną falą, nurtuje porwy do swobody, do wyzwolenia się z sieci pospolitości.

«Szalona Julka — główna postać w sztuce—jak powiada A. Potocki, stała się dziś symbolem i wyrazem wszystkiego, co rwało się z młodzieńczą tęsknotą do wielkości poezji i osobistego czynu».

«Szalona Julka przeszła jako symbol niemal do umysłowości polskiej, a jest rodzajem się w męce i pospolitości warunków porwywem jego do swobody osobistej».

«Szalona Julka — to raczej słabość pokolenia niż jego siła. Ta słabość zrywa się, szamocze i cierpi z upragnieniem swobody».

Sztuka «W sieci» omawiamy już była przez nas w artykule specjalnym, poświęconym pamięci J. A. Kisielewskiego. Pozostaje więc słów kilka powiedzieć o wykonaniu.

Rola główna Szalonej Julki spoczywała w rękach p. Bieleckiej. Rola ta zalicza się do trudniejszych w repertuarze polskim i jest marzeniem każdej artystki.

P. Bielecka zagrała ją poprawnie. Sceny jednak wybuchowe pozbawione były należytej siły.

Rola Boreńskiego w interpretacji p. Kleszczyńskiego wypadła dobrze.

Wyborny typ radcy Chomińskiego stworzył p. Strycharski. Z umiarem artystycznym, usiłując uniknąć przesady; zagrała rolę Chomińskiej p. Millerowa.

P. Wołajko, jako Rolewski, grał z życiem i werwą, budząc ustawiczny śmiech na widowni. Rola ta potraktowana została nieco indywidualnie.

Z ról mniejszych na podkreślenie zasługują pp. Mołska, Wiślańska i Renard.

W epizodycznej roli Katarzyny wyróżniła się dodatnio p. Olszewska.

Sztuka była starannie wyreżyserowana przez p. Strycharskiego.

KINEMATOGRAF

„Helios“

8-to Jerskiej i 5-to Jerskiej.

Program na 3—5 kwietnia 1918 r.
Lloyd George w Berlinie, szara na temat aktualny.
SWIĘTOKRADCA, bardzo zajmujący życiowy obraz w 3 ch częściach w wykonaniu artystów kopenhaskich.
Niemiecka artylerja podczas bitwy, bardzo ciekawe, z natury.
Nagle wesele, pełna dowcipu i humoru farsa w 3-ch częściach.
Początek: w soboty i niedziele o godz. 1-ej, w reszcie dni o 3-ej pp. Koniec o godz. 11-ej wieczór.

KINEMATOGRAF

„MINIATURA“

8-to Jerska 7.

Dziś nowy program.

KINEMATOGRAF

„LUX“

5-to Jerska Nr. 11.

Tylko 3 dni. 3-go, 4-go i 3-go kwietnia. Zdjęcia z natury. Tylko 3 dni.
ZAPŁOTEM
romans kinematograficzny w 6-ciu aktach Ryszarda Wilda. W głównej roli słynna aktorka **Lotte Neumann**.
Właściciel J. Krubicz. Przy tem kilka komioznych obrazów. Napisy w języku polskim.

Kupuje książki stare, a także roczniki pism starych: «Tygodnika Ilustrow.», «Kłosów», «Wistę», «Biblioteki Warszawskiej», «Ateneum» i t. p. **KSIĘGARNIA J. ZAPASNIK, uli Dominikańska 4.**

Kupuję dobrą cenę antyki, cenności, brylanty, perły, zegarki, lombardowe kwity i sztuczne zęby. **Leon Poczter, Tatarska 20—17.**

Leśnik potrzebny do majątku Waka hr. J. Tyszkiewicza. Zgłaszać się do zarządzającego w Wace. 886
Młody człowiek poszukuje miejsca praktykanta leśnego lub gospodarczego Adres: Zabudowo, powiat Białystok, Edmund Rzewuski. 758

Poszukuję do wydzierżawienia zaraz placu lub ogrodu pod kartofle przetrzeni 1-ej dziesięciny. Zgłaszać się: Zaul. Dobroczyzny 6—1, od g. 1—3 codziennie, Moksiewicz. 881

100 mk. nagrody, kto przyniesie zaginionego przed paru tygodniami małego białego pieska o długiej sierści w czarne plamki. Uniwersytecka 9—4, Ziegler. 884

Brylanty, biżuterje, diamenty, perły i inne drogie kamienie, złote i srebrne zegarki. **kupuje** magazyn zegarków F. Kenigsberg, Wilno, Wielka 84. r-k

Kupię jednokonną bryczkę resorową. Oferty składać w Administracji «Dzien. Wileńskiego», Dominikańska № 4, Rutkowski.

Do sprzedania: fortepjan w dobrym stanie i paki od fortepjanu i pianina. I-sza Raduńska 6—9, od 2—7, Holyńska.

Potrzebna kucharka, dobrze się znająca na kuchni i lubiąca czystość, do kawiarni. Zgłaszać się: 8-to Jerska № 42, W-na p. Jocher. 874

Karakulowe palto chcę kupić. Trocka № 20, Karlin. 871

Dwa duże pokoje umeblowane, z elektrycznością, przy rodzinie, do wynajęcia. II Portowa 15—1, Gutowska. 873

Mieszkania do wynajęcia, a również po d-rze Maciąskim. Ostrobramska 25—23, Baranowski. 846

Quat suchy 868 sosnowy, wyborowy, zaraz do sprzedania. Alexandrowicz, ul. Orzeszkowej 11—23, od 9—11 rano.

Pisanie podań i tłumaczenie z rosyjskiego i polskiego na niemiecki przyjmuje jak dawniej Józefa Żebrowska, Kaukaska № 14—4, od g. 9—2 pp. gr

Jest do nabycia we wszystkich księgarniach, skład. materj. pism. i kioskach **PRAKTYCZNY KALENDARZYK INFORMATOR**, zawierający informacje najniezbędniejsze dla każdego. CENA 25 FEN.

DRUKARNIA Ks. A. RUTKOWSKIEGO WILNO, ul. Botaniczna Nr. 7. Przyjmuje wszelkie obstarunki w zakresie drukarstwa wchodzące, jako to: Czasopiśma, sprawozdania, broszury, oenniki, dziela, okrytki, adresy, etykiety, rachunki, kwitowania, bility wizytowa, koperty, tabele, blankiety, księgoty i t. d. Wykończenie staranne. Ceny umiarkowane.